



Gimnazjum nr 35
w Krakowie

im. Zofii Chrzanowskiej
ul. Limanowskiego 60/62

gim35krakow.edu.pl

strefa35@gmail.com

tel. (12) 656-17-34



Gazetka szkolna
Gimnazjum nr 35
w Krakowie

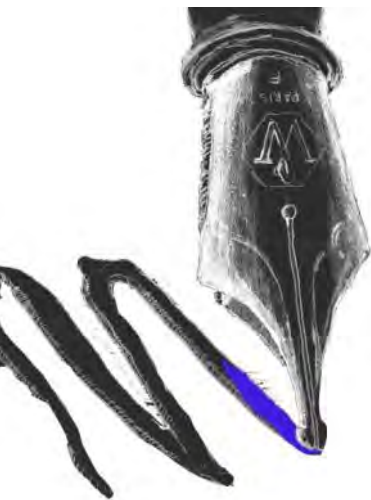
nr 35 (3), grudzień 2016

To już 35 numer „Strefy 35”!



rys. Iga Jarzyna,
kl. IIIb

Najlepsza w Krakowie! W ostatnich latach „Strefa 35” trzykrotnie była na podium w konkursie gazetek szkolnych krakowskich i małopolskich szkół gimnazjalnych i ponadgimn. Dwukrotnie zwyciężyliśmy!



Stopka redakcyjna

Opieka redakcyjna:

mgr Joanna Golc

Zespół redakcyjny:

Redaktor:

K. Wójcik, kl. IIIa

Vice-redaktor:

Z. Godoń, kl. IIIa

Skład tekstu i oprawa graficzna:

mgr Joanna Golc

Pozostali członkowie zespołu redakcyjnego:

Wiktoria Cieśla, kl. IIIa

D. Jach, kl. IIa

T. Jarząb, kl. IIIa

I. Jarzyna, kl. IIIb

M. Pociecha, kl. IIIa

J. Rzońca, kl. IIIb

A. Więckowska, kl. IIIa

W. Walczak, kl. IIc

K. Salawa, kl. Ie

K. Gnatowicz, kl. Ie

P. Fiutowska, kl. IIc

N. Góra, kl. IIc

P. Zabdyr, kl. Id

W. Cieśla, kl. IIIa

strefa35@gmail.com

WSTĘP OD REDAKCJI

PRZED NAMI PRZERWA ŚWIĄTECZNA. UCZNIOWIE OZDOBILI SWOJE KLASY, WYĆWICZYLI KOŁĘDY I PO CZUŁI ŚWIĄTECZNY NASTRÓJ. WRAZ ZE ŚWIĘTAMI PRZYCHODZIMY DO WAS Z NOWYM NUMEREM GAZETKI!

To już 35, „OKRĄGŁY” NUMER — JAK NUMER NASZEGO GIMNAZJUM.

Co tu znajdziecie? Jak zawsze pojawi się „**Co słyhać w budzie?**” z WSZYSTKIMI NOWINKAMI z NASZEJ SZKOŁY, CIEKAWOSTKI DOTYCZĄCE ZWYCZAJÓW ŚWIĄTECZNYCH, DOWODÓW NA ISTNIENIE ŚW. MIKOŁAJA ORAZ WYWIAD z KSIĘDZEM KRZYSZTOFEM. PRZYGOTOWALIŚMY DLA WAS RÓWNIEŻ RECENZJĘ, ŁAMIGŁÓWKĘ I ŚWIĄTECZNY FELIETON...

PAMIĘTAJCIE TEŻ O FANPAGE facebook.com/strefa35 NA KTÓRYM POJAWIAJĄ SIĘ INFORMACJE DOTYCZĄCE NASTĘPNYCH NUMERÓW. MOŻECIE TAM RÓWNIEŻ PISAĆ NAM O SWOICH POMYSŁACH NA ARTYKUŁY :-)

ŻYCZYMY WAM MIŁEJ LEKTURY I WESOŁYCH ŚWIĄT

Już święta! Ten niesamowity, magiczny okres, choć tak mocno wykorzystywany przez znane firmy, marki i sieci sklepów, jest tuż tuż.

Nie kładźmy się już w łóżku, czekając na serniczek, karpia i ubraną choinkę, gdyż zbliża się mnóstwo wydarzeń w naszej szkole. A jeszcze więcej się wydarzyło!

A tak dokładnie:

- 1) 6 grudnia były Mikołajki i każda klasa w różne dni tamtego tygodnia uczciła to święto rozdając sobie nawzajem prezenty,
- 2) 8 grudnia klasy 2C, 3B i 3C były w kinie z okazji mikołajek na filmie pod tytułem „Przełęcz ocalonych”,
- 3) 10 grudnia odbyło się wyjście z samorządem na łyżwy. Było super!
- 4) Nasze ukochane „starszaki” z 3 klas 14-16 grudnia pisały próbny egzamin gimnazjalny.
- 5) Dnia 15 grudnia odbył się konkurs przedmiotowy z języka angielskiego. Jego tematem była historia USA.
- 6) Dnia 22 grudnia we wszystkich klasach będzie wigilia klasowa , a także odbędzie się koncert kolęd.
- 7) 23 grudnia 2016-1 stycznia 2017 - przerwa świąteczna i noworoczna,
- 8) 5 stycznia - zebranie z rodzicami i informacja o zagrożeniach. Oczywiście trzymamy za wszystkich kciuki...
- 9) 26 stycznia - zebranie z rodzicami i informacja o ocenach za I półrocze.

Wojciech Walczak, kl. IIc i inni

Dyskoteka

W czwartkowy wieczór 1 grudnia odbyła się dyskoteka mikołajkowa.

Mogliśmy na niej wziąć udział w różnych konkursach i dostać prezent od Mikołaja. A Mikołajem był nasz kolega z klasy IIIa — Paweł Staszek.

Zostali wtedy również wybrani Król i Królowa Balu, czyli Wojciech Walczak z kl. IIc oraz Kamila Partyka z kl. IIIa. Serdecznie gratulujemy.

Podczas zabawy mogliśmy zatańczyć takie tańce jak Belgijka, Macarena czy Chocolate. Cała impreza trwała 3 godziny, a wszyscy obecni byli zachwyceni.

Zuza Godoń, kl. IIIa

Dowody na istnienie świętego Mikołaja

Czy święty Mikołaj naprawdę istnieje? Pewnie każdego z nas dopadły kiedyś takie wątpliwości. Zaraz postaram się je rozwiać.

Wszyscy wiemy jak Święty wygląda – grubawy staruszek z puszystą brodą, w czerwonym ubranku, jeździ saniami zaprzęzonymi w renifery. Skoro wszyscy wiemy jak wygląda, to ktoś kiedyś musiał go spotkać!

Z Mikołajem można się skontaktować – ma swój telefon, fax oraz adres e-mail, swoje biuro i przedstawicieli na całym świecie. Co więcej, idąc z duchem czasu, ma swoją stronę www (ze streamingiem na żywo!) i fanpage na Facebooku.

Zastanawialiście się pewnie, jak udaje mu się okrążyć Ziemię, pozostawić podarki w milionach domów i to wszystko w jedną noc. Wiadomo, i jest to potwierdzone naukowo, że posługuje się najnowszymi wynalazkami: rozszerzaniem czasoprzestrzeni i nanotechnologią.

Potrzeba więcej dowodów? Każdemu choć raz w życiu przydarzyła się jakaś historia z Mikołajem – a to pojawiające się nagle prezenty pod choinką, a to znikające w okamgnieniu listy czy przysmaki dla Świętego, pozostawione w dziwnych miejscach stare okulary czy ślady reniferów. Takie rzeczy zdarzają się bez wyjątku co roku.

W końcu rzecz najważniejsza: św. Mikołaj upewnia nas w przekonaniu, że życzenia się spełniają. Dzięki niemu przeżywamy niezapomniane chwile radości, a świąteczny czas pełen jest niezwykłości i magii. Pomyślcie tylko, co by było, gdyby tego nieco tajemniczego staruszka zabrakło!

Lena Kowalik, kl. Ie

Łańcuchy choinkowe

W zeszłym numerze ogłosiliśmy konkurs klas na najpiękniejszy łańcuch.

Niemal każda klasa przekazała nas swoje dzieła. Komisja w składzie: p. J. Golc, p. E. Bogdanowska-Spuła, p. M. Gomułka i uczennice Kornelia Wójcik i Zuzanna Godoń z IIIe oraz Natalia Góra z kl. IIc. zdecydowała o wyborze tych najpiękniejszych.

Zwyciężył łańcuch klasy Ia, który zawierał papierowe figury geometryczne i miał w sobie splecione oświetlenie.

Miejsce drugie to dzieło klasy IIa. łańcuch składał się z pomponów z włóczki przygotowanych własnoręcznie przez uczniów.

Trzecie miejsce zajął łańcuch klasy IIIa, składał się z kolorowych kokard, kwiatów z bibuły i innych ozdób tego typu.

Wyróżnienie otrzymała praca klasy II d złożona z dużych kótek z kolorowego papieru.

Gratulujemy. Dziękujemy wszystkim, którzy włączyli się do zabawy. Wręczanie nagród podczas konkursu kolęd.

Redakcja



Ksiądz od świętego Mikołaja wywiad z księdzem Krzysztofem Ryszawym

Gdzie spędził ksiądz dzieciństwo?

Przyjechałem do Krakowa z parafii św. Mikołaja w Witanowicach. Dzieciństwo spędziłem w Babicy, małej wiosce niedaleko Wadowic. Tam się wychowałem i uczęszczałem do szkoły podstawowej, gimnazjum skończyłem w Wadowicach, a szkołę średnią (rolniczą) w Radocy.

2. Kim chciał ksiądz zostać w dzieciństwie?

W dzieciństwie miałem dużo pomysłów, wiązały się one często z zabawkami, którymi się bawiłem. Początkowo chciałem zostać strażakiem. Miałem czerwony wóz strażacki, mój dziadek był założycielem Ochotniczej Straży Pożarnej w miejscowości Budzów, mój tata również był strażakiem.

Po gimnazjum myślałem o Architekturze Krajobrazu i projektowaniu ogrodów. Poszedłem do szkoły rolniczej. Pamiętam, że pierwszym projektem jaki mieliśmy wykonać na zaliczenie był projekt cmentarza.

Ostatecznie głos powołania zwyciężył i poszedłem do seminarium.

Czy uczył ksiądz już w jakiejś szkole?

Myślałem o pracy z młodzieżą już w seminarium. Jako stażysta Uniwersytetu Papieskiego odbywałem praktyki w różnych placówkach edukacyjnych od przedszkoli do liceów. Ciekawym doświadczeniem była praca z dziećmi ze specjalnymi potrzebami. W takich szkołach osoby niewidome i głuchonieme uczyły się języka migowego i alfabetu Braille'a. To jest zupełnie inna nauka, inne postrzeganie świata.

Co ksiądz myśli o uczniach naszego gimnazjum?

Krakowska młodzież jest dla mnie fenomenem, ponieważ jest to zbiorowość ludzi z różnych stron i środowisk. Mają oni swój pomysł na życie i wizję na przyszłość. Pomimo tych różnic wszyscy ze sobą rozmawiają, nie mają do siebie uprzedzeń i co najważniejsze lubią się. Uczniowie są otwarci i życzliwi nie tylko między sobą, ale też w stosunku do nauczycieli. Na co dzień mam mały kontakt z młodzieżą, dlatego tym chętniej tu przychodzę, aby ją poznawać.

Czy posługa duszpasterska jest trudna?

Daje dużo satysfakcji i radości, ale jest też trudna. Trzeba być dyspozycyjnym całą dobę. W parafii zdarzają się różne sytuacje i jeden telefon potrafi zmienić plany, które się miało. Ksiądz powinien, z racji swojego powołania, starać się poświęcić czas każdemu potrzebującemu. Trzeba znaleźć w tym wszystkim również chwilę na modlitwę własną, przygotowanie kazania.

W niedzielę i święta jest najtrudniej, ponieważ dochodzą dodatkowe obowiązki, jest kilka mszy do odprawienia. Inaczej trzeba się przygotować jeśli jest Pierwsza Komunia, a inaczej gdy jest ślub lub pogrzeb.

Od wczoraj jestem na parafii, która dopiero będzie budowała kościół. Na razie mamy jedynie kaplicę. Ksiądz proboszcz ma dużo obowiązków związanych z planowaną budową i na mnie spada część obowiązków. Nie mamy

w kaplicy organisty, więc w czasie mszy trzeba dodatkowo intonować parafianom pieśni. A w tygodniu wykonuję prace porządkowe i przygotowanie do mszy, ponieważ pan kościelny jest tylko w niedzielę.

Co ksiądz robi w wolnym czasie?

Odpoczywam. Kiedyś moją pasją było uprawianie wspinaczki, więc czasem uciekam w dolinki podkrakowskie. W miarę możliwości jadę do rodziny, odwiedzam krewnych. Mam dwie siostry, jedna to moja bliźniaczka. Dzięki uprzejmości proboszcza mogę w wakacje i ferie wziąć dłuższy urlop i zwiedzić ciekawe miejsca.

Jak spędza ksiądz Boże Narodzenie?

W tym roku jestem w nowej parafii i do końca nie wiem jak będzie wyglądał czas świąteczny. Na pewno będę dużo spowiadał. Mam również za zadanie znalezienie pięknej choinki do kościoła. Będę mówił kazanie na Pasterce, a Wigilię będę spędzał w domu z rodziną. Na pewno włączę się w dekorowanie Kościoła i tworzenie szopki.

Bardzo lubię szopki świąteczne i mam piękne figurki, za którymi jeździłem w różne strony świata. Są takie sprowadzane z Włoch, w ubraniach, które można zmieniać.

Czy są jakieś tradycje świąteczne, które pamięta ksiądz z dzieciństwa?

Śpiewanie kolęd. Przygotowanie szopki. Chodziliśmy po sąsiadach z szopką i wspólnie śpiewaliśmy. A na Trzech Króli chodziliśmy z gwiazdą na korbę zrobioną przez mojego dziadka. Potrafiliśmy zrobić kilka kilometrów chodząc od domu do domu i mieliśmy z tego wiele radości. Teraz już niestety coraz rzadziej widzi się kolędników.

W domu rodzinnym do tej pory kultywujemy tradycję wspólnego kolędowania. Po Wigilii otwieramy kantyczki (śpiewniki bożonarodzeniowe) i śpiewamy wszystkie zwrotki kolejnych pastorałek i kolęd.

A ponieważ czas po temu - życzę Wam wszystkim spokojnych Świąt Bożego Narodzenia.



Nasze zwyczaje i przesądy czyli Boże Narodzenie pełną gębą

W czasie świąt przestrzegamy zwyczajów, choć nawet nie pamiętamy skąd się wzięły. Inne odeszły już do lamusa. Przyjrzyjcie się im i sami zastanówcie jak to wygląda u Was.

- W Wigilię próg domu musi jako pierwszy powinien przekroczyć mężczyzna, dzięki temu w domu zapana je szczęście.
- Na stole należy postawić jedno wolne nakrycie dla strudzonego wędrowca. A także dla tych, którzy nie mogą być z nami.
- Pod każdym talerzykiem należy położyć monetę, żeby nikomu nie zabrakło pieniędzy w nadchodzącym roku.
- Pierwsza gwiazdka na niebie wypatrywana w Wigilijny wieczór jest symbolem Gwiazdy Betlejemskiej, która oznaczała narodziny Jezusa i którą kierowali się Trzej Mędrcy.
- Potraw na wigilijnym stole powinno być 12
– na pamiątkę 12 apostołów, 9 – na pamiątkę 9 chórów anielskich lub 7 – na 7 dni tygodnia. Nieparzysta ilość potraw





ma zapewnić urodzaj w następnym roku.

- Łamanie się opłatkiem ma za zadanie jednoczyć i łączyć bliskich zasiadających przy wigilijnym stole. To okazja, by sobie wszystko wybaczyć.

- Każdą potrawę należy chociażby spróbować, aby jej nie zabrakło na stole w przyszłym roku (i aby móc chwalić smak każdej z nich).

- Na stole podczas Wigilii powinny pojawić się jabłka, które zapobiegają bólowi gardła i orzechy, które zapobiegają bólowi zęba.

- Jaka Wigilia taki cały rok – w tym dniu unikamy kłótni i sprzeczek oraz staramy się nic nie naprawiać.

- W noc wigilijną warto uważnie słuchać co mówią nasze zwierzęta. Jest to jedyny dzień w roku gdzie zwierzęta mówią ludzkim głosem.

- W portfelu powinna się znaleźć łuska wigilijnego karpia, która będzie przyciągać do nas pieniądze.

oprac. Paulina Fiutowska, kl. II c

A jak to jest w innych krajach?

Już jutro Wigilia i tradycyjny posiłek w rodzinnym gronie, dwanaście potraw i pierwsza gwiazdka. Każdy wie, jak to wygląda w Polsce. Ale jak jest w innych krajach? Jakie tam są tradycje?

W Hiszpanii:

- 22 grudnia odbywa się losowanie bożonarodzeniowe, w którym można wygrać aż 2 000 000 euro. W tym dniu też w szkołach rozpoczynają się dni wolne.
- Świąta trwają od 22 grudnia do 6 stycznia.
- Dużą uwagę przywiązuje się tu do szopek. W wielu miastach pojawiają się tzw. „żywe szopki”, a w hiszpańskich domach znajdują się mniejsze wersje, wykonane ręcznie (zwycaj ten przejęto z Włoch).
- Pasterka nazywa się *Mszą Koguta*, ponieważ według tradycji, przy narodzinach Jezusa, pierwszy obecny był kogut.
- Prezenty dostaje się 25 grudnia i 6 stycznia.
- 28 grudnia obchodzi się dzień dowcipów, który można porównać do polskiego *Prima Aprilis*.

W Wielkiej Brytanii:

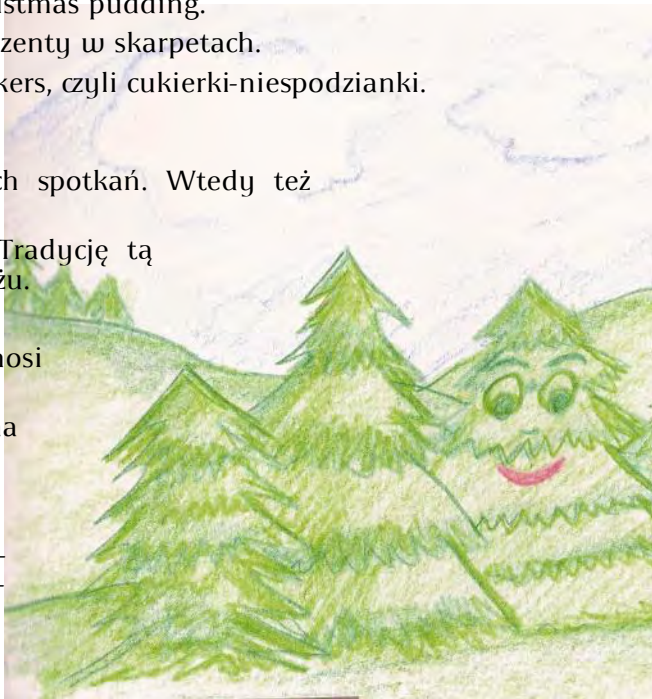
- Najważniejszą datą jest 25 grudnia, a nie, jak w Polsce, 24 grudnia.
- Otwieranie świątecznych prezentów jest bardzo ważnym zdarzeniem i niekiedy trwa cały dzień.
- Tradycyjnym deserem jest Christmas pudding.
- Mikołaj zostawia dzieciom prezenty w skarpetach.
- Powszechne są Christmas Crackers, czyli cukierki-niespodzianki.

We Włoszech:

- 25 grudnia to czas rodzinnych spotkań. Wtedy też otwierane są prezenty.
- Również buduje się szopki. Tradycję tą zapoczątkował Franciszek z Asyżu.
- Świąta trwają aż do 6 stycznia.
- Prezenty w Tizech Króli przynosi dzieciom czarownica Befana.
- Bardzo ważna jest tutaj rodzina i rodzinna atmosfera.

W Stanach Zjednoczonych:

- Amerykanie od razu po Święcie Dziękczynienia stroją choinki.



Boże Narodzenie

- Czarny Piątek rozpoczyna świąteczny szal zakupowy.
- Boże Narodzenie jest najbardziej komercyjnym świętem - wydają na nie mnóstwo pieniędzy, między innym właśnie na ozdoby.
- Pod sufitem wieszają jemiołę, do kominka przywieszają skarpety, do drzwi przypieczają wieniec.
- Każdy najdrobniejszy prezent pakują w papier ozdobny, stąd jest ich pełno pod choinką. Prezenty daje się też sąsiadom, kolegom z pracy, w tym przypadku często są to jakieś muffiny domowej roboty.
- Mikołajowi zostawia się mleko i ciastka w ramach zapłaty za prezenty.
- Po południu przychodzi czas na uroczystą obiadokolację. Tradycyjne dania to: faszerowany indyk, pieczona szynka, słodkie ziemniaki, sos żurawinowy, warzywa, sałatki, kolby kukurydzy, ciasta i alkohol.

W Szwecji:

- W czasie przedświątecznym dzieci robią bożonarodzeniowe kalendarze.
- Najważniejszym dniem jest 24 grudnia, czyli Wigilia.
- Wigilijny obiad rozpoczyna się dopiero po oglądnięciu bajek Disney'a przez całą rodzinę.
- Ważną rolę odgrywają tutaj kartki świąteczne i gwiazdy adwentowe.
- Jultomten to połączenie św. Mikołaja i krasnala ogrodowego.
- W nocy z 25 na 26 grudnia młodzież rozpoczyna obchody z bożonarodzeniowym koziołkiem.

Czy wiecie, że Mikołaj ma złego brata? Dzieci w Austrii drżą z obawy przed Krampusem - złym bratem, który ma kozie rogi i bije niegrzeczne dzieci różgą. A we Włoszech wiedźma Befana zostawia niegrzecznym popiół, węgiel lub cebulę. Ale za to grzecznym prezentów nie żałuje.

Są i inne dziwne zwyczaje - w stolicy Wenezueli (Ameryka Południowa) w Wigilię ulice są zamykane dla samochodów, bo wszyscy w tym dniu jadą do kościołów na rolkach. Niemcy na choince wieszają bombkę w kształcie ogórka - kto ją pierwszy znajdzie ma zapewnione szczęście. Na Ukrainie zaś, dzięki opowieści o pajaku dającym bogactwo, choinki bywają przyozdobione pajęczyną. Za to Japończycy, dla których to święto jest tylko zachodnim zwyczajem, masowo wybierają się do KFC. Nagrodą za wielogodzinne stanie w kolejce jest tradycyjny świąteczny kubek z kurczakami.

To tylko niektóre ze zwyczajów innych krajów.
Jak widać „co kraj to obyczaj”.

Jowanka Rzońca, kl. III b
Źródła: Wikipedia, Izabela Adamczyk-Pagano, AstraFaraday



Wrota do krainy karpia *Ironicznie o świętach*

Święta to magiczny czas. Wielu z nas spędza je z rodziną przy zastawionym stole, wręcz uginającym się od nadmiaru jedzenia, choince jak z kolorowego magazynu i prezentach starannie dobranych pod każdego z gości.

Kluczem do idealnych świąt są długie przygotowania. Najlepiej zacząć je miesiąc przed, gdy w telewizji pojawiają się pierwsze reklamy o przecenach, magii świąt i tańczących reniferach. Im bardziej świąteczny chwyt - tym skuteczniejszy. Dzisiejsze społeczeństwo działa jak zahipnotyzowane. Media pokazują nam wyidealizowany obraz współczesnej rodziny, który my podświadomie chcemy naśladować.

Co z tego, że połowę z przygotowanych potraw nie zmieścimy? I tak trzeba zrobić ogromne zakupy, przygotować tonę jedzenia i jeść na siłę „żeby babci nie było przykro”. W grudniu cywilizowani ludzie, którzy według teorii ewolucji są na najwyższym stopniu, zamieniają się w krwiożercze bestie, którzy są gotowe zrobić wszystko, żeby zdobyć upragniony produkt.

Przykładem jest słynna „bitwa o karpia w Lidlu”. Promocyjna cena. Czemu by nie kupić? Po otwarciu „wrót do krainy karpia” ludzie niczym gepardy lecą do lodówek. Garściami wydobywają z nich ryby. Ci, którzy się nie dopchali, desperacko próbują ślizgać się po szybie. Wygrywa najsilniejszy, który zdobywa trofeum w postaci przecenionego karpia. Czy ten opis nie przypomina filmu przyrodniczego?

Prawda jest taka, że ludzie wcale nie myślą o samych świętach. Zaprzątają sobie głowę czy kompecik smakuje tak, jak ten z przepisu stryjecznej ciotki babci, czy pierogi mają idealny kształt i czy choinka się nie przekrzywiła. Wigilia odbywa się w ciągłym strachu, czy nasza potrawa posmakuje innym i choć nikt nie powie wprost, że mu nie smakuje, to jego mimika twarzy wszystko zdradzi. Pewnie dlatego nasze mamy, ciocie i babcie, którzy zajmowały się przygotowaniem przynajmniej jednej z potraw, uważnie śledzą każdego, kto próbuje ich dzieła.

Potem przychodzi czas na tysiące pytań o życie miłosne, szkołę i oceny, a kiedy krewni zaspokoją swoją ciekawość, dadzą Ci długo wyczekiwany prezent. Wtedy jest najważniejszy punkt wieczoru: walka z samym sobą jaką pokazać reakcję. Niespotykane szczęście z kolejnej pary słodkich majteczek w bałwanki, czy może dojrzałe podziękowania i zapewnienia, że przynajmniej prezent się przyda? Takie sytuacje są w święta codziennością, ale od nas wymagają wyćwiczonych umiejętności aktorskich. Ten jeden raz w roku musimy się nimi wykazać.

Następnie powinniśmy wszyscy razem wspólnie śpiewać kolędy, lecz w wielu domach po kolacji każdy rozchodzi się w swoją stronę. I wtedy rodzi się problem: kto ma posprzątać? Każdy z uprzejmości mówi, że to robi, ale tak naprawdę molimy się, żeby nie padło na nas.

Gdy wszystko jest już posprzątane, czas na różne sałatki itd. I tak dzień w dzień, tylko zmienia się towarzystwo. Ostatecznie wszyscy po świętach jesteśmy przejeżdeni i przez długi okres czasu nie możemy w ogóle patrzeć na pierogi, bigos i gołąbki.

W takim razie: po co to wszystko? Gdzie w tym całym zamieszaniu podział się duch Bożego Narodzenia? Na to pytanie musicie odpowiedzieć sobie sami :-)

Życzę Wam, żebyście w tym całym świątecznym zamieszaniu potrafili go odnaleźć...

8 faktów o Św. Mikołaju

1. Jego imię pochodzi z języka greckiego i oznacza „zwycięski lud”.
2. Od dziecka był bardzo pobożny i po śmierci rodziców dzielił się chętnie swoim majątkiem z biednymi. Gdy dowiedział się, że trzy córki ubogiego mieszkańca miasta nie mogą wyjść za mąż, gdyż ich ojca nie stać na posag, podrzucił im ukradkiem większą sumę pieniędzy.
3. Jego święto obchodzimy 6 grudnia, gdyż wtedy... umarł.
4. Św. Mikołaj jest patronem dziewcząt pragnących wyjść za mąż, kobiet chcących urodzić dziecko, noworodków, ludzi morza i wielu innych.
5. Zwyczaj rozdawania prezentów powstał w średniowieczu i zapoczątkowało go udzielanie stypendiów i zapomóg przez szkoły mające za patrona św. Mikołaja. Z upływem lat zwyczaj ten przekształcił się w obdarowywanie prezentami dzieci, a także wszystkich członków rodzin.
6. Rudolf czerwono-nosy został stworzony przez marketingowców. Wydarzyło się to w 1939 roku. Sieć domów towarowych Montgomery Ward poprosiło jednego ze swoich copywriterów o stworzenie opowieści, która da świętom jeszcze większego „marketingowego kopa”. Czerwono-nosy Rudolf trafił do kolorowej książeczki rozdawanej klientom sklepów i... świetnie się przyjął!
7. Według holenderskiej tradycji Mikołaj znany jako Sinter Klaas ujeżdża pięknego, białego rumaka i ma zwyczaj zostawiania prezentów w specjalnie przygotowanych przez domowników drewnianych butach.
8. Obecny wizerunek – czerwony płaszcz i czapka – został spopularyzowany w 1930 roku przez koncern Coca-Cola, dzięki reklamie napoju stworzonej przez amerykańskiego artystę, Freda Mizena.

Wojciech Walczak, kl. II c



Wiedźmin czyli nasza polska duma

Mówi się że Polska nie ma żadnej własnej światowej marki, że żaden obcokrajowiec jej z niczym nie kojarzy. Lecz tak jednak nie jest. Jest coś polskiego, co znać jest na całym świecie.

Jest to niezwykła saga książek Andrzeja Sapkowskiego o losach pogromcy potworów – wiedźmina Geralta z Rivii i równie dobra kontynuująca w formie trylogii gier. (Jest też film, o którym nie warto nawet mówić.)

Postać zaistniała po raz pierwszy w miesięczniku „Fantastyka” w 1986 roku w opowiadaniu „Wiedźmin”. Opowiadanie bardzo się spodobało i zaczęło serię opowiadań, a potem książek. Wszystkie były pozytywnie oceniane i bardzo popularne w całej Europie.

W 2007 roku polska firma CD Project stworzyła pierwszą część gry Wiedźmin, która została zauważona na rynku międzynarodowym. Następna część gry (2011) o tytule „Wiedźmin 2: zabójcy królów” (którą udało mi się ostatnio przejść) spotkała się z niezwykłym uznaniem. Lecz prawdziwy przełom nastąpił w roku 2015, kiedy wydana została gra „Wiedźmin 3: Dziki Gon”, która rozstawiła markę na całym świecie, czarując niezwykłą fabułą, ścieżką dźwiękową nagrałą przez świetny zespół muzyczny „Percival Schutenbach”, słowiańskim klimatem, ogromnym, otwartym światem, piękną grafiką i zaspokajającym chłopięce żądze systemem walki. Lecz to tylko gra. A o czym jest książka?

Opowiada ona o losach wspomnianego wcześniej Geralta z Rivii i jego przybranej



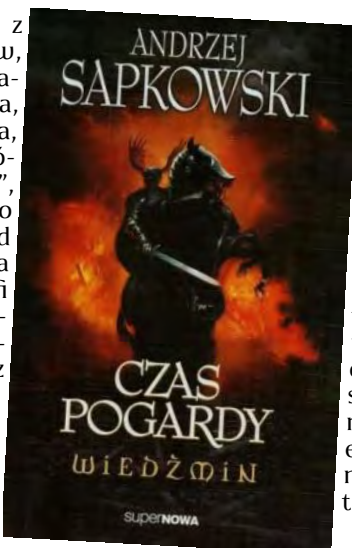
córki Ciri oraz innych bohaterów żyjących w świecie pełnym wojen, okrucieństwa, magii oraz tradycji Słowian i Celtów. Przewijają się tam kilka bardzo ważnych wątków: pierwszym z nich jest wątek



wojny z Nilfgardem, wielkim cesarstwem znajdującym się na południu, drugą zaś rzeczą jest sprawa innych ludzkich ras typowych dla świata fantasy (elfów, gnomów, krasnoludów, driad, syren itp.), które zamieszkują tamten świat i spotyka je od strony ludzi rasizm, przez co tworzą partyzanckie wojsko zwane Scoiatel (ze starszej mo-

wy „wiewiórki”) i walczą z ludźmi żyjąc w głębi lasów, zaś trzecim wątkiem jest starożytna elfia przepowiednia, która mówi o „czasie miecza, topora i pogardy” po którym nastanie „białe zimno”, czyli po prostu dojdzie do lodowego kataklizmu. Przed tym uchronić ma Starsza Krew czyli pradawny elfi gen silnie związany z magią, który został przeniesiony na ludzką linię kobiet z rodu królowych Cintry.

Bardzo ważnym wydarzeniem jest tam tak zwana koniunkcja sfer, która spowodowała, że w wyniku



jakiejś kosmicznej anomalii (najprawdopodobniej czarnej dziury), między wieloma światami zostały stworzone przejścia, dzięki którym stworzenia takie jak gryfy, strzygi, wampiry czy biesy mogły przenieść się do tego świata, a razem z nimi dziwna anomalia zwana magią. Naszym głównym bohaterem jest Ciri i Geralt z Rivii, wiedźmin czyli ktoś szkolony od dziecka w posługiwaniu się magią, mieczem i alchemią, poddawany mutacjom i eksperymentom, stworzony na maszynę do zabijania potworów za pieniądze.

Jaka jest więc moja opinia o całym uniwersum? To wszystko jest świetne. Cały ten klimat, fabuła i świat są niezwykle dopracowane, użyte zostało w nich wiele ciekawych pomysłów, w grze jak i w książce jest mnóstwo nawiązań do polskiej kultury np. zadanie poboczne trzeciej części gry, w którym uczestniczymy w obrzędzie Dziadów. Wszystko to powoduje, że książka jest warta przeczytania, a gra – zagrania. Lecz pamiętajcie, aby nigdy nie oglądać filmu!

Wojciech Walczak, kl. IIc

Trzydzieści pięć „Stref 35”

Z okazji 35 numeru gazetki szkolnej „Strefa 35” życzymy wszystkim nauczycielom i uczniom naszego gimnazjum a w szczególności byłym obecnym (i przyszłym) redaktorom i autorom tekstów i rysunków, byśmy zawsze znajdowali siły i czas na realizację marzeń.

Redakcja

Gdzie jest panda?

Jeden z rysunków węgierskiego ilustratora Gergelego Dudása jest niezwykle popularny w sieci. Wszyscy szukają pandy, która schowała się wśród bałwanków. A czy Tobie uda się ją znaleźć?

A jeśli chcesz zobaczyć inne takie zagadki w rzeczywistości rozszerzonej, zrób zdjęcie tej strony darmową aplikacją Tap2c dla Android i Apple.

